

Dr hab. Katarzyna Kaczorowska-Bray, prof. UG

Gdańsk, 10 października 2024 r.

Instytut Logopedii

Uniwersytet Gdański

Recenzja

rozprawy doktorskiej mgr. Łukasza Mateusza Maja
„Zachowania komunikacyjne osób z zespołem Aspergera”

Lublin 2024

(promotor dr hab. Tomasz Woźniak, prof. UMCS)

Przedłożona do recenzji praca doktorska Pana mgr. Łukasza Maja dotyczy tematu istotnego tak dla lingwisty, jak i dla logopedy, a mianowicie zachowań komunikacyjnych osób z zespołem Aspergera (ang. *Asperger's syndrome* – AS). Swoje badania, których celem było opisanie specyfiki tychże zachowań, przeprowadził on w dwóch grupach badanych, a mianowicie dzieci i osób dorosłych z diagnozą zespołu Aspergera. Mimo iż nie wyróżnia się już tego zespołu w najnowszych klasyfikacjach DSM-5 oraz ICD-11, wpisując go w spektrum zaburzeń obejmujących syndromy o różnym stopniu nasilenia i różnym układzie objawów, to osoby z diagnozą AS, uzyskaną w różnym wieku, funkcjonują w przestrzeni społecznej. Warto więc poznać i uzupełnić o nowe dane charakterystykę ich umiejętności komunikacyjnych i ewentualnych trudności, aby móc udzielić im jak najpełniejszego wsparcia. Wybór tematu, dokonany przez Doktoranta, należy więc uznać za interesujący badawczo z kilku powodów.

Bezsprzecznie najistotniejszym z nich jest epidemiologia. Otóż zaburzenia ze spektrum autyzmu (ang. *Autism Spectrum Disorders* - ASD) diagnozowane są coraz częściej. Zwraca na to uwagę w wydanym w 2024 r. kompendium psychiatrii Maciej Pilecki, pisząc, iż „W skali globalnej w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat obserwujemy istotny, choć zróżnicowany regionalnie wzrost rozpowszechnienia autyzmu” (s. 74). Obecnie wskaźnik frekwencji ASD kształtuje się na poziomie od 0,38% do 1,85% w populacji dziecięcej, choć niektóre badania wskazują na rozpowszechnienie zjawiska na poziomie aż 6% i więcej. Zgodnie z danymi zebranymi w USA ASD diagnozuje się w 1 przypadku na 68 w grupie dzieci 8-letnich. Ten nowy szacunek jest o około 30 procent wyższy niż dane z 2008 roku, które wynosiły 1 na 88 przypadków (Longerbeam, Sigafos 2018, *Language and Children with Autism Spectrum Disorder*. W: V. A. Reed (red.), *An Introduction to Children with Language Disorders*, s. 238).

Niezależnie od tego, czy powodem takiego wzrostu jest modyfikacja kryteriów diagnostycznych, większa świadomość społeczna i wiedza specjalistów, czy rzeczywiście częstsze występowanie tego zespołu zaburzeń, faktem jest, że coraz liczniejsza grupa osób z ASD wymaga właściwie zaprogramowanej terapii. Mimo wielu publikacji poświęconych tej problematyce trudno uznać temat za wyczerpany, szczególnie w aspekcie badań mowy i języka. Niezaburzona, prawidłowo przebiegająca komunikacja jest podstawą, aby móc dokonywać wyborów, uzyskać niezależność, realizować prawa i włączyć się w życie społeczne. Jak podają Jolanta Chyłkiewicz i Agata Szczygielska, jeszcze „na początku XX wieku o pozycji człowieka w społeczeństwie decydowały w 93% umiejętności manualne, obecnie miejsce to wyznacza w 94% zdolność komunikowania się i przyswajania informacji” (Chyłkiewicz J., Szczygielska A., 2014, *Sprawozdanie z otwartego posiedzenia komitetu nauk klinicznych PAN „Najczęstsze problemy medyczne wieku starszego w Polsce”*, „Nowa Audiofonologia” 3, 2014, s. 91). Pełniejsze zrozumienie specyfiki komunikowania się osób z zespołem Aspergera, określanym także jako zaburzenie socjokomunikacyjne, ma więc istotne znaczenie dla procesu inkluzji, czyli włączenia w życie społeczne. **Biorąc pod uwagę frekwencję ASD oraz specyfikę notowanych w tej grupie zaburzeń – wybór tematu dysertacji należy uznać za w pełni uzasadniony i bardzo trafny, mający także, co podkreśla Autor, wyraźny aspekt aplikacyjny.**

Struktura pracy

Przedłożona do recenzji dysertacja doktorska liczy 428 stron, z czego tekst główny obejmuje stron 353 (s. 7-360). Pozostałą część doktoratu stanowi obszerna, zajmująca 16 stron *Bibliografia* (s. 361-377), spis tabel i wykresów oraz *Aneks* (s. 386-428), zawierający zdjęcia do kwestionariusza dla dzieci i dorosłych (Załącznik 1), wzór protokołu do notacji materiału językowego (Załącznik 2) oraz wybrane protokoły badań (Załącznik 3). W swej zasadniczej części praca składa się z sześciu rozdziałów, dla których klamrą spinającą są *Wstęp* oraz *Zakończenie*. Wyraźnie wyodrębniona jest w strukturze pracy część teoretyczna, metodologiczna oraz empiryczna. Układ rozdziałów jest logiczny i uporządkowany, przemyślany przez Autora dysertacji. Realizacja sformułowanych celów, materiałów badawczych, metodologia znajdują swoje odzwierciedlenie w strukturze pracy. Doktorant właściwie wyważył proporcje między rozważaniami teoretycznymi, o charakterze referującym, a analitycznymi częściami rozprawy.

Część teoretyczna dysertacji

Część stricte teoretyczną poprzedza *Wstęp*, w którym Doktorant wyjaśnia motywację swojego wyboru przedmiotu i celu badań. Jak pisze, osoby z zespołem Aspergera „należą do „pojemnego worka” spektrum autyzmu, cechuje je normatywna inteligencja i rozwinięte sprawności językowe. Jednak z jakiegoś powodu, opanowanie języka nie zawsze sprawia, że komunikacja może przebiegać bez zakłóceń. Właśnie to zagadnienie stało się kanwą dla powstania niniejszej rozprawy” (s. 7-8). Podkreśla przy tym, z czym trudno się nie zgodzić, heterogeniczność tej grupy, wynikającą niejako z jej definicji. Zaznacza również, że uwagę skupi na wybranych zagadnieniach podjętej tematyki.

Narzuca mi się tu jedna uwaga, dotycząca zarówno *Wstępu*, jak i pozostałej części dysertacji. Otóż Autor dla wygody czytelnika stosuje w swej pracy skróty ASD oraz ZA. Może dziwić, że pierwszy z nich dotyczy angielskiego terminu (ang. *Autism Spectrum Disorder*), drugi zaś polskiego (zespół Aspergera). Może warto byłoby stosować skróty terminów zaczerpniętych konsekwentnie z jednego języka.

Pracę rozpoczyna rozdział I, w którym Doktorant zawarł teoretyczne podstawy zachowań komunikacyjnych. Dokonuje tu przeglądu wybranych definicji języka i mowy, referując założenia strukturalizmu w ujęciu Ferdynanda de Saussure’a, odwołując się do poglądów Johna Lyonsa, przywołując publikacje Renaty Grzegorzczukowej, Edwarda Łuczyńskiego, Stanisława Grabiasa czy koncepcje Tadeusza Milewskiego. W dalszej części rozdziału charakteryzuje podstawy gramatyki generatywnej, podkreślając wkład do nauki o języku Noama Chomsky’ego. Doktorant skupia tu uwagę na pojęciu kompetencji językowej i komponentach tej kompetencji, a mianowicie kreatywności, gramatyczności, akceptabilności i interioryzacji, a następnie przechodzi do kluczowej dla podjętej problematyki kompetencji komunikacyjnej, którą szczegółowo charakteryzuje w podrozdziale 1.1. Rozdziały kolejne tej części pracy poświęcił funkcjom języka i koncepcji aktów mowy. Podrozdział 4. dotyczy kluczowego zagadnienia, a mianowicie rozwoju sprawności komunikacyjnej.

Obszerna (s. 45-145) druga część pracy posłużyła Autorowi przedstawieniu problematyki zaburzeń ze spektrum autyzmu. Czytelnik otrzymuje tu przegląd literatury przedmiotu, dzięki któremu Doktorant zarysowuje historię badań nad autyzmem, w tym prace Leo Kanner’a i Hansa Aspergera, sytuuje ASD w klasyfikacjach, ze szczególnym uwzględnieniem DSM oraz ICD, przedstawia koncepcje etiologii i charakteryzuje mechanizmy, stojące za autystycznymi zaburzeniami. Najistotniejszy dla tematu dysertacji jest bezsprzecznie podrozdział 8., poświęcony klinicznej charakterystyce zespołu Aspergera. Struktura tej części pracy nie budzi

zasadniczych zastrzeżeń, jednakże brakuje mi tu wyodrębnienia dwóch podrozdziałów. Pierwszy z nich powinien przedstawić epidemiologię i zaburzeń ze spektrum autyzmu, i samego zespołu Aspergera. Jest to niezwykle istotny problem, ponieważ liczba stawianych diagnoz w ostatnich latach zasadniczo wzrosła i należałoby się do tej kwestii w pracy ustosunkować. W dysertacji zabrakło mi także omówienia w wyodrębnionym podrozdziale problemu zasadniczego dla funkcjonowania dziecka, w tym dla rozwoju mowy i języka, a mianowicie rozwoju intelektualnego. W pracy pojawiło się kilka odniesień do tej kwestii, ale powinna być ona dogłębniej opracowana, tym bardziej że literatura na ten temat jest obszerna (np. publikacje J. J. Błeszyńskiego, w tym *Autyzm a niepełnosprawność intelektualna i opóźnienie w rozwoju: skala ocen zachowań autystycznych*, 2011 czy K. Szczałuby, *Zaburzenia ze spektrum autyzmu*. W: R. Śmigiel, K. Szczałuba (red.), *Genetyczne uwarunkowane zaburzenia rozwoju u dzieci*, 2021).

Uważna lektura tej części dysertacji prowokuje do sformułowania kilku uwag. Przede wszystkim Autor zdaje się mieć problem z porządkowaniem przedstawionych przez siebie treści. Oczywiście, literatura dotycząca ASD i AS jest bardzo obfita, podejście badaczy do poszczególnych problemów – różnorodne, wiele kwestii budzi nadal kontrowersje, więc trudności, których doświadcza Doktorant, są zrozumiałe, jednakże konieczne jest wybranie tego, co dla tematu pracy najistotniejsze i trzymanie się pewnych kryteriów, co pozwoli uniknąć powtórzeń i nadać przedstawianym treściom spójność. Niestety, tego w dysertacji zabrakło. Przykładem może być kilkakrotne powracanie do poglądów Hansa Aspergera i Leo Kanner, których omówienie pojawia się m.in. w rozdziale *Historia badań nad autyzmem* oraz *Poglądy Hansa Aspergera na psychopatię autystyczną*. Opis funkcjonowania osób z ASD i zespołem Aspergera także wymaga uporządkowania, ponieważ przewija się przez cały rozdział II, co pogłębia wrażenie braku ładu i spójności (Autor porusza tę tematykę w kilku podrozdziałach, np. *Historia badań nad autyzmem*, *Aktualne kryteria diagnozowania zaburzeń ze spektrum autyzmu na podstawie klasyfikacji DSM-5, ICD-10 oraz ICD-11*; *Poglądy Hansa Aspergera na psychopatię autystyczną*; *Definicja, klasyfikacje i kryteria zespołu Aspergera*). Konsekwencją tego rozproszenia informacji jest znużenie czytelnika, który w podrozdziale *Kliniczna charakterystyka osób z zespołem Aspergera*, otrzymuje ponownie opis funkcjonowania tej grupy, ale po raz kolejny nieuporządkowany.

Zdecydowanie lepiej poradził sobie Autor z opracowaniem problematyki etiologii ASD, w czym bezsprzecznie pomogło mu wyraźne wydzielenie graficzne poszczególnych zagadnień. Pewne zastrzeżenia budzi podrozdział 6.2. *Podejście środowiskowe – czynniki pochodzenia zewnętrznego (egzogenne)*, w którym zabrakło dokładnego sprecyzowania, czym są dla Autora

czynniki egzogenne. Irena Styczek w pierwszym polskim podręczniku logopedii, dokonując podziału zaburzeń mowy, podzieliła je na zewnątrzpochodne (inaczej egzogenne lub środowiskowe) oraz wewnątrzpochodne, czyli endogenne. W przypadku zaburzeń pierwszej grupy nie stwierdza się, jak pisze badaczka, defektów anatomicznych ani psychoneurologicznych, które można by uznać za ich przyczynę (Styczek 1979, *Logopedia*, s. 250). Zgodnie ze *Słownikiem języka polskiego* PWN endogenno to «powstający wewnątrz organizmu», czynniki zewnętrzne zaś to czynniki związane ze środowiskiem, takim jak środowisko rodzinne i nierodzinne. Tymczasem w rozdziale 6.2. *Podejście środowiskowe – czynniki pochodzenia zewnętrznego (egzogenne)* czytamy: *Wśród koncepcji dotyczących przyczyn autystycznego spektrum zaburzeń wymienia się te, które mówią, iż zaburzenia ze spektrum autyzmu mogą ujawniać się na tle innych chorób, które to choroby mogą go wyzwać. Należą do nich: zespół Gilles de la Tourette, celiakia* (s. 96). Autor ma prawo do wyboru określonego podejścia i definicji czynników środowiskowych, ale powinien je wyraźnie wskazać.

Wyjaśnienia wymaga także następujący akapit ze s. 82: *Potwierdzeniem dziedziczności zaburzeń ze spektrum autyzmu może być fakt, że ryzyko wystąpienia objawów autystycznego spektrum zaburzeń u rodzeństwa dziecka z tym zaburzeniem jest większe niż w ogólnej populacji i wynosi 3-6% (Frith, 2008, s. 97), inne doniesienie mówią o 2-8% (Jagielska, 2012b, s. 19; Pisula, 2018, s. 28). Oznacza, to że ryzyko urodzenia drugiego dziecka z autystycznym spektrum zaburzeń jest wyższe około 50-200 razy, niż ma to miejsce przeciętnie w populacji (Pisula, 2018, s. 28).* Jak już na wstępie recenzji wskazałam, frekwencja ASD w populacji dziecięcej kształtuje się na poziomie 0,38% do 1,85%. Ryzyko na poziomie 3-6%, notowane u rodzeństwa osób z autyzmem z całą pewnością nie jest wyższe o 50-200 razy.

Po lekturze części I pracy nasuwa się kilka uwag. Pierwsza z nich dotyczy rozległości poruszanej tematyki. Częstym błędem jest zbyt szeroko zakrojone spektrum zagadnień, które Autor pragnie w pracy pomieścić. Na poziomie dysertacji doktorskiej warto dokonać selekcji, istotą pracy naukowca jest bowiem umiejętność zarówno wyboru, jak i syntezy. W pełni rozumiem trudności, z którymi przyszło się Doktorantowi zmierzyć, ale na tym, podkreślam ponownie, poziomie kariery naukowej nie możemy skupiać się na referowaniu poglądów badaczy, których dorobek poznaliśmy. Zamiast przeglądu definicji i historii danych pojęć może lepiej byłoby dokonać ustaleń terminologicznych i skupić uwagę na tych definicjach czy klasyfikacjach, które przez Badacza zostały wybrane, z odpowiednim oczywiście uzasadnieniem wyboru. Poglądy twórców strukturalizmu czy gramatyki generatywnej nie wymagają dokładnego omówienia, zakładamy bowiem, że Doktorant doskonale je zna. Jako

recenzentka chciałabym, aby Autor dokładniej sprecyzował pojęcia kluczowe dla podjętego tematu, a więc terminy takie jak: kompetencja komunikacyjna, sprawność komunikacyjna, kompetencja językowa itp.

Uwaga druga dotyczy języka pracy i jest to uwaga dotycząca całości opracowania. W pracy naukowej najistotniejszy jest, co oczywiste, aspekt merytoryczny, jednakże warstwa językowa nie może budzić kontrowersji, powinna być niejako „przezroczysta”. Język musi być precyzyjny, a przede wszystkim poprawny. Nie może utrudniać czy wręcz uniemożliwiać zrozumienia prowadzonego przez Autora wywodu. Tymczasem w przedłożonej do recenzji pracy to, w jaki sposób Autor pisze, utrudnia zrozumienie tego, co, jak zakładam, pragnie przekazać. Bardzo liczne błędy językowe, sposób pisania naruszający normę językową, powoduje, że niestety w pewnym momencie czytelnikowi może zabraknąć cierpliwości, aby przebijać się przez warstwę językową, próbując dociec meritum. Mamy tu cały przegląd błędów zarówno zewnątrz-, jak i wewnątrzjęzykowych.

Błędy interpunkcyjne – w pracy nie ma strony tekstu wolnej od nieprawidłowości interpunkcyjnych. Nie są to przy tym niuanse polskiej interpunkcji, lecz niestety błędy podstawowe. I tu przykłady: *ale z drugiej gdy dać szansę osobie w ASD mówić o jej zainteresowaniach* (s. 7); *Jednak z jakiegoś powodu, opanowanie języka nie zawsze sprawia* (s. 7); *Składniki języka łączą się ze sobą, na zasadzie relacji paradygmatycznych jak również na zasadzie relacji syntagmatycznych* (s. 9); *Zdaniem de Saussure’a język nie jest utożsamiany z mową a jest jej częścią* (s. 10); *istotne od tego co uboczne i przypadkowe* (s. 10); *Dogłębna analiza wypowiedzeń performatywnych i konstatających doprowadziła, do ewoluowania myślenia filozofa* (s. 28/29) itd., itp. Na stronie 17 jest na przykład jedenaście poważnych błędów interpunkcyjnych. Tego typu błędy rozbijają spójność tekstu, czytelnik musi kilkakrotnie odczytywać zdanie, aby zrozumieć jego przekaz. Do tego dochodzi częste niezaznaczanie przez Autora końca cytatu (np. s. 22, 27, 116, 177) oraz mylne stosowanie myślnika i dywizu (np. *Obok pojęcia kompetencji językowej, Dell Hymes- wprowadził termin kompetencja komunikacyjna* s. 15; *Dziecko roczne posiada umiejętność pozwalającą na rozwijanie umiejętności dialogowych-naprzemiennosc nadawania komunikatów* s. 34; *„fazę I-pierwotny dziecięcy system funkcjonalno-językowy; fazę II-przejscie od tego systemu do systemu języka dorosłych; fazę III-uczenie się języka dorosłych”* s. 39).

Autor ma również problemy w zapisie odmiany nazwisk, pochodzących z języków obcych – często bez potrzeby zapisuje je z apostrofem, który w języku polskim służy przecież zaznaczeniu, że końcówka obcojęzycznego słowa jest niema (dotyczy to najczęściej

samogłosek) (przykłady błędnego zapisu: *Ferdinand'a* s. 9, *Miller'a* s. 18, *Bachaman'a i Palmer'a* s. 23, *Bühler'a* s. 23, *Charles'a Morris'a* s. 27; *Piaget'a*, *Wygotski'ego* s. 33, *Leo Kanner'a* s. 48, s. 196 *Richard'a Lazarusa i Richard'a A. Shweder'a*).

Zdarzają się także błędy fleksyjne w odmianie nazwisk (przykłady: *przez Aleksandra Romanowicz Łurię* s. 166; *metodologia operatorów metatekstowych Kazimierza Ożóga* s. 171; *Podstawowe definicje emocji to propozycje Nico H. Frijdy, Carroll E. Izard* s. 196; *Inna lista emocji podstawowych, opracowana przez Izard i Carol Z. Malatesta* s. 196 – Izard to mężczyzna).

Irytujące mogą być również błędy leksykalne, których przykładem może być niepoprawne użycie wyrazu „opiewać”. I tak: *etapy rozwoju dziecka według Jean Aitchison opiewające okres od narodzin do 10 roku życia* s. 39; *Zarys koncepcji rozwoju języka wg Halliday'a (1975/1980, s. 522) opiewa III fazy* s. 39; *DSM-III-R zawierało szczegółowe, konkretne opisy zachowań i wytyczne opiewające liczbę i wzorce objawów, które muszą wystąpić* s. 56; *Współcześnie prowadzone badania genetyczne nad przyczynami ASD opiewają dwa nurty* s. 81; *Autystyczne spektrum zaburzeń jest diagnozowane na podstawie behawioralnych wskaźników opiewających deficyty* s. 101. Przypomnieć należy, iż zgodnie z definicją zawartą w *Słowniku języka polskiego* pod red. Doroszewskiego wyraz „opiewać” ma dwa znaczenia: 1. «rozślawiać, wychwalać kogoś albo coś, zwykle w utworze literackim» 2. «o dokumencie, zwłaszcza finansowym: wymieniać, zawierać jakąś kwotę lub liczbę czegoś».

Warto byłoby także unikać powtórzeń zarówno określonych wyrazów (np. na s. 35 wyraz „dziecko” pojawia się dwudziestokrotnie), jak i pewnych konstrukcji składniowych, co widoczne jest szczególnie w części pracy zawierającej analizę zebranych danych.

Niestety, nie sposób nie wskazać w pracy bardzo licznych błędów składniowych i usterek stylistycznych, które, co już kilkakrotnie nadmieniałam, sprawiają, że tekst pracy wydaje się niedopracowany i niechlujny (przykłady: *uwzględnianie intencji mówiącego o orientacji, w tym co należy powiedzieć, a co pominąć w stosunku do wypowiedzi partnera komunikacyjnego* s. 42; *zdobywanie świadomości dotyczącej, jakie czynniki są odpowiedzialne za przebieg efektywnej rozmowy* s. 42; *W okresie późniejszego dzieciństwa wypowiedzi dzieci doskonalą się ze względu na funkcję komunikacyjną* s. 43; *Rozwój sprawności dialogowych w okresie dzieciństwa przebiega zgodnie z kierunkiem od kontaktów matka-dziecko, obejmujące pierwsze tygodnie życia dziecka, poprzez protodialog, występujący około 2 roku życia, do dialogu przypominającego rozmowy dorosłych* s. 46; *tym, co jeszcze w nie wybrzmiało* s. 46; *Wzrost zadawanych pytań zaznacza się między 4.-5. rokiem życia* s. 46; *Początek pojawienia się*

trudności rozwojowych przypada na 1. rok życia dziecka, by w pełni rozwinąć się przed 3. rokiem s. 48).

Praca wymagałaby także bardzo starannej korekty, która wyrugowałaby liczne literówki, pojawiające się nawet w zapisie nazwisk (np. s. 22 Meriil Swain – zamiast Merrill Swain, s. 31 Serale – zamiast Searle, s. 195 Carol E. Izard – zamiast Carroll E. Izard), czy też uwagę ze s. 332 (*Nie wiem, czy tu są dobrze i adekwatnie wyodrębnione składniki metatextu*), skierowaną zapewne do Promotora dysertacji.

Część metodologiczna

Część metodologiczną Autor rozpoczyna następującym akapitem: *W poniższym rozdziale zostaną zaprezentowane teoretyczne koncepcje, na których oparto metodologię badań własnych. Następnie omówione będą poszczególne kroki postępowania badawczego, tj. wybór celu, sformułowanie pytań badawczych, wybór metod, technik i narzędzi badawczych. Kroki postępowania badawczego będą miały zawsze najpierw charakter przeglądu literatury, by następnie określić każdy z etapów badań wykonanych i zaprezentowanych w niniejszej pracy* (s. 146). W każdej pracy naukowej przedstawienie metodologii badań własnych jest szczególnie istotne, tu bowiem badacz prezentuje swój warsztat naukowy, określając przedmiot badań, formułując cele badawcze i hipotezy, których weryfikacji poświęci kolejne rozdziały monografii, prezentując metody i techniki zastosowane w czasie zbierania danych, a także opisując sam przebieg procedur badawczych. I zazwyczaj czytelnik tego od niego oczekuje. Miejscem do omówienia teoretycznych koncepcji, przywoływanych przez Autora, jest część teoretyczna pracy. Oczywiście, Doktorant ma prawo do swoich wyborów, ale zadaniem recenzenta jest wskazanie tego, co może budzić kontrowersje. Z punktu widzenia czytelnika część metodologiczna jest nadmiernie rozbudowana, tu pojawiło się bowiem zaprezentowanie poglądów m.in. Aleksandra Łurii czy ponowne przytoczenie definicji spektrum autyzmu, jego symptomów, objawów zespołu Aspergera (s. 146-147, i dalsze), definicji komunikacji, podstawowych pojęć lingwistyki, zgodnie z ujęciem Stanisława Grabiasa, teorii interakcji tegoż badacza, koncepcji dialogu Jacka Warchali itd. Niestety, moim zdaniem dokonany przez Autora wybór konstrukcji tej części pracy trudno uznać za trafny. Miejscem dla wyżej wskazanych treści powinna być część teoretyczna. W metodologii oczekiwałabym tylko krótkiego odwołania do tychże koncepcji, omówienie zaś objawów zespołu Aspergera ujęto przecież w specjalnie wyodrębnionym w tym celu rozdziale i nie było powodu, aby ponownie charakterystykę tę tu przywoływać.

W części metodologicznej Doktorant omówił takie zagadnienia, jak definiowanie celu badań, przedmiotu badań, problemów badawczych i ich klasyfikacji, hipotez, zmiennych, metod i technik badań. Przywołuje tu Autor opracowania chociażby Tadeusza Pilcha, Teresy Bauman, Mieczysława Łobockiego, Władysława Zaczyńskiego. Ponownie pojawia się tu pytanie, czy było to w dysertacji doktorskiej potrzebne? Takie omówienia pojawiają się na poziomie prac licencjackich i magisterskich, nie wydaje mi się więc konieczne wracanie do tego rodzaju rozważań.

Za główny cel badań postawił sobie Autor: *poszerzenie wiedzy o zaburzeniach mowy występujących u dzieci i dorosłych w spektrum autyzmu, z zespołem Aspergera. Uzyskane wyniki badań mają pozwolić na wykrystalizowanie się wyznaczników stanowiących cechy dystynktywne ZA. Zgodnie z tymi wyznacznikami zostanie opracowany inwentarz zachowań komunikacyjnych typowych dla osób z zespołem Aspergera* (s. 157). Cel ten jest istotny dla rozwoju teoretycznych rozważań o istocie komunikacji osób z ASD, charakterystyki ich mocnych stron, jak i deficytów. Ważny jest również ze względów aplikacyjnych. Grupa osób z zespołem Aspergera funkcjonuje w środowisku szkolnym i rówieśniczym, w życiu dorosłym pełniąc różnorodne role społeczne. Opracowanie precyzyjnej charakterystyki ich możliwości komunikacyjnych i narzędzi, które mogą być wykorzystane przez terapeutów, należy uznać za cenne.

W badaniach, które Doktorant przeprowadził z użyciem ciekawego autorskiego narzędzia, uczestniczyły dwie 15-osobowe grupy osób z diagnozą zespołu Aspergera – grupa dzieci w wieku od 7 do 9 lat (uczniowie klas I-III) oraz grupa dorosłych w wieku od 18 do 42 lat. W obu grupach przeważali mężczyźni, co wynika z wyższej frekwencji zaburzenia w przypadku tej płci. Zarówno liczebność grup, jak i kryteria doboru nie budzą moich zastrzeżeń. Mam jedynie drobne uwagi do charakterystyki badanych. I tak na s. 197-198 czytamy: *nikt z badanych nie pracuje*, tymczasem co innego wynika z tabeli 6. (s. 199), w której nie ujęto danych badanego, oznaczonego jako M11.

Nieco poważniejsze zastrzeżenie budzi we mnie brak grupy kontrolnej, a więc osób o rozwoju typowym. Skoro Autor założył, iż jego badania posłużą ustaleniu wyznaczników stanowiących cechy dystynktywne AS i w dalszej kolejności opracowaniu inwentarza zachowań komunikacyjnych typowych dla osób z tym zespołem, to nie zrealizuje tego celu bez zestawienia uzyskanych wyników z danymi zebranymi w grupie kontrolnej. Bez tej grupy opisie zachowania komunikacyjne wybranych osób z diagnozą zespołu Aspergera, ale zabraknie mu możliwości określenia, na ile są one specyficzne.

Organizując badania, Doktorant podzielił je na dwie części: *Pierwsza część stanowiła dekodowanie przez badanych poszczególnych elementów dyskursu. Po drugie proszono badanych by wyobrazili sobie, że są na miejscu osób na zdjęciach i co mogliby powiedzieć. Druga część stanowiła projektowanie zachowania komunikacyjnego* (s. 201). Jest to bardzo dobry zabieg, pozwalający poszerzyć zakres obserwacji badanych i pogłębić charakterystykę ich zachowań komunikacyjnych. Ponieważ przebieg spotkania był nagrywany, chciałabym zaznaczyć, że dokładna analiza niewerbalnych aspektów komunikacji badanych może stać się dla Doktoranta nowym tematem rozważań naukowych.

Część empiryczna

W zestawieniu z częścią teoretyczną i metodologiczną część empiryczna (rozdziały IV, V i VI) jest bardziej uporządkowana i spójna. Autor panuje nad analizą danych, potrafi ją przedstawić w sposób przekonujący. Podkreślić należy, że konstrukcja części badawczej jest jednorodna, a analiza materiału została przedstawiona w sposób przejrzysty. Wyniki tejże analizy zwizualizowano estetycznymi i czytelnymi wykresami. Dzięki przeprowadzonej analizie statystycznej uzyskane wyniki udało się zobiektywizować. Jest to część skonstruowana w sposób świadczący o opanowaniu umiejętności zaprojektowania i przeprowadzenia badań naukowych oraz opracowania ich wyników. Przedstawiona w tej części opracowania analiza zebranego materiału empirycznego pozwala Autorowi na sformułowanie poprawnie udokumentowanych wniosków. W związku z tym omówienie zebranego materiału, zaprezentowane przez Doktoranta, mnie przekonuje, podobnie jak sformułowane przez Niego konkluzje.

Do tej części pracy mam tylko kilka uwag. Otóż jak pisze Autor: *Każda z wypowiedzi badanych do scenki była oceniana na podstawie kategorii interakcyjnych: nadawcy, odbiorcy, celu, sytuacji i tematu* (s. 203). Wydaje mi się, że w przypadku niektórych scenek wskazanie kategorii nadawcy i odbiorcy było bardzo trudne. Chodzi tu o fotografie nr 1, 2 czy 7 (przygotowane dla dzieci). Na zdjęciach przedstawione są sytuacje sporu o zabawki bądź zabawy piłką, w których to sytuacjach osoby wydają się być względem siebie równorzędne, realizując taką samą czynność.

Na s. 233 Autor, odnosząc się do scenki nr 6 „Plaster”, zaznacza: *Oczekiwano, że jeśli podczas interpretacji badane dziecko stwierdziło, że „mama przykleja plasterek”, to w sytuacji układania samodzielnej wypowiedzi wcieli się w rolę mamy*. Wydaje mi się, iż trudno oczekiwać, aby dziecko wcieliło się w rolę osoby dorosłej.

W kilku miejscach analizy danych mam zastrzeżenia do ich interpretacji. I tak na przykład na s. 234 Doktorant pisze: *Na podstawie wykresu 15. można odczytać, że 20% (3 dzieci) badanych przyjęło bezbłędnie rolę nadawcy spójną z interpretacją scenki we wszystkich prezentowanych scenkach. Ponad 26.5% (4 dzieci) badanych popełniło jeden błąd, przyjmując rolę nadawcy inną niż podczas interpretacji scenki. Ponad 6.5% (1 dziecko) badanych przyjęło rolę nadawcy inną niż podczas interpretacji lub w ogóle nie zrealizowało kategorii w pięciu na dziewięć scenkach. Ponad 13% (2 dzieci) badanych nie zrealizowało kategorii nadawcy, reagując na pytania słowami „nie wiem” lub „nie powiem”, co dla wymiany dialogowej stanowi sygnał jej zakończenia, czyli codę. W podsumowaniu należy stwierdzić, że większość dzieci z zespołem Aspergera budując samodzielne wypowiedzi, wcielając się w role postaci na zdjęciu realizują rolę nadawcy. Na podstawie danych można wnioskować, że jedynie 20% badanych w pełni prawidłowo realizuje rolę nadawcy. Łącznie z tymi osobami, które popełniły jeden błąd, stanowią one 46,5% grupy, co także nie daje większości, wniosek więc jest nieuzasadniony. Podobne stwierdzenia znajdziemy w innych miejscach opracowania, np. na s. 235 czy 236.*

Te uwagi nie obniżają jednak pozytywnej oceny części empirycznej pracy. Za satysfakcjonujące zwieńczenie dysertacji uznaję rozdział VI oraz Zakończenie, w którym Autor wskazuje na otwierające się przed Nim nowe płaszczyzny badawcze.

Mimo przedstawionych powyżej pytań i wątpliwości, które rodzi lektura każdej pracy badawczej, oceniam ogólnie pozytywnie zaprezentowaną rozprawę doktorską jako spełniającą wymogi stawiane na tym poziomie rozwoju naukowego. Umiejętność skonstruowania podstaw metodologii badań własnych, materiał badawczy zawarty w pracy i forma jego opracowania, znajomość literatury przedmiotu świadczą o wystarczającym przygotowaniu Doktoranta do dalszej pracy naukowej. Mam też nadzieję, że badania problematyki poruszonej przez Pana Łukasza Maja będą przez Niego kontynuowane.

Uważam, że dysertacja „Zachowania komunikacyjne osób z zespołem Aspergera” spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie Pana mgr. Łukasza Mateusza Maja do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

